

GONIEC

WIECZORNY ILUSTROWANY

!Dziś podane terminy odbioru premji!

Szczegóły na stronie 3-iej „Gońca Wieczornego”

1000 oficerów witało Marsz. Piłsudskiego

na dworcu wileńskim w Warszawie

„Niech żyje naczelny wódz” -- wydarł się okrzyk z tysiąca piersi

Z Warszawy donoszą nam:

Choć marszałek Piłsudski podróż swą z Wilna do Warszawy odbywał incognito — wieść o niej rozeszła się po Wilnie i całym szlaku do stolicy lotem błyskawicy. Wszędzie na stacjach, przez które miał przejeżdżać pociąg, wiozący marszałka, na długo już przed terminem gromadziły się wielotysięczne tłumy publiczności, wojsko, oddziały strzeleckie, przedstawiciele władz cywilnych i t. d. — by powitać i oddać hołd twórcy i Naczelnemu wodzowi armji. Ten spontaniczny odruch społeczeństwa cywilnego i wojska jest jednym więcej świadectwem, jak naród cały czeka na moment, gdy marszałek wróci wreszcie na czoło osieroconej armji.

NA DWORCU W WARSZAWIE.

Szczególnie owacyjnie powitano pana Marszałka w Warszawie. Na długo przed godziną 6.30 wieczór, na którą był naznaczony przyjazd pociągu, zapełnił się plac przed dworcem wileńskim tłumami publiczności, wśród której z trudnością ulokował się szwadron 1 pułku szwoleżerów pod dowództwem por. Szumskiego.

Szpaler aż do toru kolejowego utrzymywali strzelcy, których oddział praski z komendantem Żuchowskim na czele wystawił kompanję honorową na peronie. Obok stała orkiestra kolejowa.

Z góra tysiąc oficerów oczekiwało przybycia Komendanta. Na ich czele generalizacja, wśród której zauważyliśmy generałów: Dańca, Dreszera, Góreckiego, Krzemińskiego, Norwida-Neugebauera, Piłskora, Wróblewskiego i Małachowskiego, dowódcę 10 dywizji piechoty w Łodzi. Obecny był też zastępca komendanta miasta, podkulikownik Ocetkiewicz.

Minister Żeligowski i jego zastępca, gen. Konarzewski nie mogli przybyć z powodu odbywającego się równocześnie posiedzenia rady ministrów.

Z generalicją mieszała się grupa posłów sejmowych i senatorów.

Wysiadającemu z wagonu Marszałkowi zameldował się zastępca dowódcy O. K. Warszawa, gen. Wróblewski, a panie z generalową Dreszerową na czele wręczyły obfite naręcze kwiecica.

Marszałek wysiadł z wagonu w towarzystwie adjutanta, por. Galińskiego, witany entuzjastycznie okrzykami z tysięcy piersi: „Niech żyje wódz naczelny!”

Generał Wróblewski składa raport, potem Marszałek wita się ze zgromadzo-

nymi i przechodzi przed frontem kompanji strzeleckiej, odebrawszy raport od komendanta oddziału „Praga” zw. strzeleckiego, Żochowskiego. — Przy kompanji stanęła komenda związku strzeleckiego z komendantem głównym, Kierzkowskim i komendantem okręgu, Ferencowiczem.

Wśród dźwięków I-ej Brygady marszałek udaje się przed dworzec, gdzie oczekiwał ustawiony w ordynku szwadron honorowy 1 pułku szwoleżerów z orkiestrą i sztandarem. Orkiestra gra hymn narodowy, wojsko prezentuje broń.

Tłumy publiczności, zgromadzone na

ulicach aż ku kościołowi św. Florjana, zgótowały marszałkowi żywiołową manifestację.

Wśród okrzyków: „Niech żyje Wódz Naczelny” — Marszałek Piłsudski odjechał autem. Długo jeszcze po odjeździe p. Marszałka rozbrzmiewały na dworcu i na ulicy potężne dźwięki „I-ej Brygady”, śpiewanej przez zgromadzone tłumy.

Wczorajsze demonstracje bezrobotnych w Warszawie

Policja nie dopuściła do poważniejszych ekscesów

Od paru dni Warszawa jest terenem demonstracji bezrobotnych na ulicach. Gromadzenie się tłumów przed biurem pośrednictwa pracy na ulicy Ciepłej, pod magistratem, czy pod ministerjum pracy na placu Dąbrowskiego — poczęły już władze traktować prawie szablonowo. Wywiadowcy policji, patrolujący na ulicach, zeznają do komendy, że tłum poczyną się zbierać w celach demonstracyjnych. Komenda deleguje na miejsce oddział policjantów — rozpręda się tłum — aresztuje opornych.

Dzień wczorajszy przyniósł epizody następujące:

Obecni w oddziale państwowego urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Leszno bezrobotni, wśród których przeważała młodzież, wszczęli awanturę i po wybiciu kilku szyb w lokalu urzędu, wyruszyli w kierunku ul. Ciepłej. Po przybyciu do P.U.P.P., grupa ta połączyła się z oczekującymi tam bezrobotnymi i usiłowała sforsować pochód, zbierając się w tym celu na placu Mirowskim.

Wysłane patrole policyjne uniemożliwiły zebranie się tłumowi, jednocześnie znajdujący się w hali urzędu bezrobotni powybijali szyby, wskutek czego zostali usunięci z lokalu.

Po rozproszeniu, tłum zaczął się zbierać za kościołem Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, poczem część bezrobotnych niewielkimi grupkami udała się w kierunku ogrodu Saskiego, druga część wróciła przed lokal P.U.P.P. przy ulicy Ciepłej i tłocząc się, wylamała drzwi od strony ulicy Chłodnej.

Wskutek wywołanej przez bezrobotnych awantury, policja usunęła z ulicy Ciepłej wszystkich demonstrantów. Tłum, składający się przeważnie z wyrostków, próbował stawiać opór policji, obrzucając ją kamieniami, lecz dzięki zupełnemu opanowaniu sytuacji, policja do ekscesów nie dopuściła. W końcu zajęć zatrzymano szeregi osób za stawianie oporu władzy.

Wśród zatrzymanych dość znaczny odsetek stanowią przestępcy kryminalni?

W czasie powyższych zajęć wybite zostały szyby w lokalu przy ul. Odrodowej Nr. 16, gdzie mieści się kuchnia dla bezrobotnych.

Władze rządowe muszą wobec tych niepokojących już objawów, zająć stanowisko zdecydowane, ale w kierunku sanacji, gdyż notoryczność tych demonstracji stwarza dla życia stolicy bardzo niepomysłny horoskop.

Piękna maszyna do szycia

(nożna)

która będzie rozlosowana wśród Czytelników „Gońca” wystawiona jest w oknie wystawowym znanej restauracji „Louvre”, Piotrkowska 86

Dolar w Łodzi

W dniu dzisiejszym ujawnia się na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi, cokolwiek mocniejsza tendencja dla dolara.

W godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po kursie 9.25 w płaceniu, 9.30 w oddawaniu, przy miernym zapotrzebowaniu i szczupłej ilości materiału dolarowego w podaży.

Bank Polski ofiaruje dziś za dolary 8.80.

Kryzys w Rosji sowieckiej

Komisarze bolszewicy wymagają robotnikom małą wydajność pracy

BERLIN, 13.4. „Berliner Tageblatt” przynosi z Moskwy alarmujące wiadomości o zaostrzonym przesileniu gospodarczym w Rosji sowieckiej.

Trwający wciąż spadek czerwca pociągnąć może doniosłe następstwa polityczne. Wiele fabryk z powodu braku surowców zawiesiło pracę.

Komisarz Rykow w Leningradzie i Kachlinie w Briańsku wygłosili do robotników mowy, w których zarzucali im małą wydajność pracy.

Polska i Czechy mogą przykładem służyć Europie

Powiedział premier Skrzyński w Pradze

PRAGA, 14 kwietnia. — Wczorajsze przedpołudnie pobytu premiera Skrzyńskiego w Pradze, poświęcone zostało konferencjom politycznym z min. Beneszem.

KONFERENCJA Z DR. BENESZEM

Obaj mężowie stanu wymienili dokumenty ratyfikacyjne układu arbitrażowego i układu likwidacyjnego, omówili wy-czerpująco całokształt spraw, związanych z obecną sytuacją międzynarodową, oraz wytyczne dalszego współdziałania na terenie polityki zagranicznej.

Równocześnie omówiono szereg kwestji, związanych z prowadzonymi w Pradze pertraktacjami w sprawie drugiego protokołu dodatkowego do traktatu handlowego między Polską a Czechami i umowy lotniczej.

Naskutek powyższych decyzji odbyło się popołudniu posiedzenie delegacji do rokowań gospodarczych i lotniczych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zapadnie na posiedzeniach tych ostateczna decyzja w kwestjach dotychczas spornych.

U PREZYDENTA MASSARYKA

W południe premier Skrzyński przyjęty został na audjencji u prezydenta republiki, p. Massaryka, w letniej rezydencji w Lanach. Następnie prezydent Massaryk podejmował gościa obiadem, w którym wzięli udział prezydenci zgromadzenia narodowego Kłofacz i Malypeter, minister Benesz, premier Czerny, pos. Lasocki, pos. Flieder i kanclerz Szamal.

NAD GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

O godzinie 16.30 premier złożył w towarzystwie min. Benesza i min. ochrony narodowej Syrovyego, oraz posła Rzeczypospolitej polskiej p. Lasockiego, wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza z napisem: „Prezydent rady ministrów Rzeczypospolitej polskiej—Niezanemu Żołnierzowi czesko-słowackiemu”.

Odpowiadając na przemówienie prezydenta miasta Rontnagla, min. Skrzyński powiedział: „Między bohaterami wazszymi i naszymi, poległymi w czasie wojny światowej, istniało święte braterstwo broni”.

CO POWIEDZIAŁ PREMIER SKRZYŃSKI NA KONFERENCJI PRASOWEJ?

O godzinie 17 odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli miejscowych i zagranicznych dzienników.

W przemówieniu premier Skrzyński oświadczył m. in. co następuje:

„Dziękuję panom za stanowisko, jakie zajęliście w waszych pismach w czasie ciężkich przejść w Genewie, gdy szliśmy ręką w rękę z min. Beneszem. Ogrómną rolę odgrywacie panowie w dziele urabiania opinii publicznej na rzecz zbliżenia obu narodów. Ale na to, żeby rzeczywiście dokonać wielkiego dzieła, trzeba żeby narody wypełniły treścią to, czego my, politycy, nakreślamy ramy. A więc panowie, którzy objaśnacie akty rządowe, odgrywacie w sprawie zbliżenia wielką rolę.

Jestem wzruszony przyjęciem, jakiego tu doznałem, przywiązuję wielką wagę do układów, których dokumenty ratyfikacyjne wymieniliśmy dziś i tych umów, jak umowa handlowa i lotnicza, które ustalają się definitywnie w tej chwili.

Wymieniłem z ministrem Beneszem nasze poglądy o wszystkich sprawach, dotyczących kwestji polityki zagranicznej jak i stosunku obu państw i tak, jak zawsze dotychczas stwierdziliśmy wspólnie zupełną łączność i zupełne porozumienie niezmienne i trwałe.

Linje polityki Czechosłowacji i Polski

są i będą zawsze wspólne.

Musimy się coraz więcej zbliżać, a do tego prowadzi wspólna praca i wspólne wysiłki. Konstatuję, że współpraca między Polską i Czechami zacieśnia się z każdym rokiem. Współpraca, zamiast rywalizacji, zgoda zamiast usunięcia niepotrzebnych tarć i rekryminacji z przeszłości prowadzi do dzieła coraz większej harmonji. Nie mamy wpływu na inne państwa, ale wierzymy, że my, bratnie narody możemy w tym względzie służyć przykładem całej Europie przez unormowanie wspólnych naszych stosunków”.

Złodziej we Francji — bogatym kupcem w Anglii

Filmowy dramat Kryminalny w eleganckim klubie angielskim Karzeł-złoczyńca zamordował złodziejskiego renegata

W eleganckim klubie londyńskim, gdzie schodzić się zwykli bogaci kupcy i fabrykanci, zjawiał się onegdaj dziwny gość.

Był to karzeł, którego nikt tu nie znał. Wszedłszy do lokalu, wprost posunął w stronę stolika, przy którym siedział młody kupiec win, engrosista Charles Ballada, znany w Londynie bogacz, francuz, od niedawna dopiero osiadły w stolicy Anglii.

Charles Ballada czytał jakąś francuską gazetę i tak był zatopiony w tej lekturze, że nie zauważył karzełka nawet wtedy, gdy tenże stał już przy nim.

W pobliżu, przy innych stolikach, siedziało sześciu panów; wszyscy oni ze zdziwieniem spoglądali w stronę karzełka, czekając na to, co nastąpi.

I widzieli, jak karzełek wyciągnął z kieszeni palta rewolwer, mierząc w Charlesa Balladę. Gdy padł strzał, powstała na sali panika.

Jeden z gości krzyknął: „Baczność! Karzeł ma bombę i chce nas wysadzić w powietrze”.

Ten okrzyk podziałał istotnie, jak bomba. Goście w popłochu poczęli uciekać. Jeden z nich, uciekając, potracił stół, wyrzucił się i skałeczyl w głowę, odnosząc dość poważne obrażenia. Jeden tylko Charles Ballada, do którego strzelał karzeł, nie próbował ucieczki. Pierwsza kula go nie trafiła. Skoczył tylko na równe nogi na odgłos strzału i cisnął gazetę. Wtedy karzeł dał jeszcze do niego trzy strzały.

Jeden z tych strzałów trafił go w brzuch i Ballada runął nieżywy na podłogę. Karzeł wyszedł spieszenie za uciekającymi gośćmi.

Czy karzeł istotnie miał jeszcze z sobą bombę, niewiadomo. Trzymał w lewej ręce pakiet, gdy prawą ręką strzelał. To widzieli także inni goście i służba.

Całe to zajście trwało minutę. Ze strachu przed bombą, której może wcale nie było, skryła się także służba i nikt nie próbował nawet ująć mordercę.

Stłumienie rokoszu wojskowego w Grecji

ATENY, 13.4. Polityczne sfery Grecji donoszą dalsze szczegóły o powstaniu w Salonikach. Według tych informacji, czwarta część całego garnizonu w Salonikach przystąpiła do rokoszu i ustąpiła dopiero w chwili, gdy flota grecka z pancernikiem „Awerow” na czele zbombardowała pozycje powstańców.

Ciekawy jest fakt, że cała flota napowietrzna wypowiedziała się przeciwko

Pangalosowi. Natomiast komendanci wszystkich korpusów wysłali hołdownicze telegramy do Pangalosa.

Prasa grecka podnosi z uznaniem, że Pangalos tak szybko stłumił powstanie.

Dziś po południu w Atenach przed nadzwyczajnym sądem wojennym rozpoczął się proces przeciwko kierownikom ruchu powstańczego.

Zderzenie się dwóch samolotów Pięć zwęglonych zwłok ludzkich

Straszny wypadek lotniczy wydarzył się przed kilku dniami w aerodromie Henlow, w hrabstwie Bedfordshire. Wskutek zderzenia się dwóch samolotów na wysokości 100 metrów ponad ziemią zabici zostali dwaj oficerowie i trzech żołnierze, którzy spadli na ziemię, otoczeni płomieniami.

Była godzina 10.30 rano, gdy po kilkakrotnym wyrzuceniu spadochronu z martwym ciężarem, samolot kierowany przez oficera lotnika Charlesa Lacey'a i mający na pokładzie trzech żołnierzy, zniżył się, aby wylądować i wziąć na pokład pewnego ochotnika, który chciał się spuścić na spadochronie.

W tej właśnie chwili inny samolot mały, rozmiarów, prowadzony przez porucznika Scotta, wzniósł się w górę. Zaledwie doleciał do wysokości 100 metrów, gdy gwałtownie zderzył się z samolotem, mającym lądować. Zderzenie było straszne. Według opinii świadków nie miało ono jednak tak strasznych następstw, gdyby nie ta okoliczność, że samoloty natychmiast po zderzeniu stanęły w płomieniach, które wybuchły na wysokości 60 metrów. Pół godziny czasu upłynęło, zanim zdołano ugasić palące się szczątki obu samolotów. Zwłoki pięciu ofiar zniekształcone zostały do niepoznania. Porucznik Lacey w dniu katastrofy powrócił właśnie z urlopu, otrzymanego z okazji przyścia na świat syna.

Nawet na wysokości 3500 metrów umie aresztować policja szwajcarska

W niezwykle trudnych warunkach policja szwajcarska aresztowała dwu ludzi, oskarżonych o dokonanie włamania w jednym z hotelów w Meiningen.

Złodzieje uciekali przełęczami górskimi do Lucerny, mając ciągle policję na tropie.

Policja na nartach z psami policyjnymi dopadła ich na szczycie Brunig Pass, na wysokości 3500 metrów nad poziomem morza.

Aresztowani, bracia Zehnderowie byli niemile zdziwieni, przypuszczali bowiem, że na takiej wysokości są zupełnie bezpieczni od pościgu.

Zdrada z duchem nie jest powodem do rozwodu

Jeden z sędziów w Milwaukee rozstrzygał ostatnio bardzo oryginalną sytuację.

Czy kobieta, która wywołuje ducha swego pierwszego małżonka, rozmawia z nim, a nawet usiłuje z nim flirtować, jest niewierną drugiemu mężowi? Te zarzuty skierowane były przez pana Cherchorowskiego, oskarżającego na tem tle żonę swą o wiarołomstwo i żądającego udzielenia mu rozwodu. Utrzymywał on, że widział na własne oczy jak żona całowała zmaterializowanego ducha jego poprzednika. Badana przez sędziego „niewianna żona” przyznała się, iż rozmawia często z duchem swego zmarłego męża, ale że go nigdy nie całowała.

Sędzia odmówił skarżącemu żadanego rozwodu na zasadzie „nieodpowiedniego” współnika wiarołomstwa.

Na podstawie płyty gramofonowej można będzie badać chorego

Dr. Richard C. Cabot z uniwersytetu Harvard w Ameryce zrobił epokowe odkrycie w medycynie.

Wynalazł on niesłychanie precyzyjny elektryczny stetoskop, aparat, który potęguje dźwięk przy badaniach serca i płuc i jednocześnie przenosi ten dźwięk na płytę gramofonową.

W ten sposób lekarze nie potrzebują już polegać na pamięci co do dawnych diagnoz przy leczeniu, gdyż wystarczy naświetlić płytę z dawnymi szmerami pacjenta.

Jednocześnie lekarz może radzić się wybitnych specjalistów w ten sposób, że przesyła płytę do drugiego lekarza, który na zasadzie jej może wydać opinię.

5 albo 105 złotych

Co czynić?

Światowej sławy psychografolog Szajler-Skolnik opowie Ci kim jesteś, kim być możesz! Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyła się po otrzymaniu 5 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiscie przyjmuję od g. 12-2. Protokół, odczyty, podziękowania najwyższych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szajler-Skolnik, Piłkarska 25-12. 799-1

Dr. Med.

R. Stupel

Szkoła 12

choroby skórne,

włosów, wenerycz-

ne i moczopłciowe

leczenie światłem (Rent-

gen, lampy kwarcowe).

Elektroterapia.

Przyjmuje od 8-10,

12-2 i od 6-8.

51-3

Tajemnica mieszkania do wynajęcia

Trucizna indyjska, usunawszy starego lokatora, nęciła w zaświaty nowego

Ale ciekawość uratowała mu życie

Przed kilku dniami ukazało się w jednym z paryskich pism wieczornych w rubryce: „Wolne mieszkania” następujące, trzywierszowe ogłoszenie:

— Mieszkanie kawalerskie, z 2 pokoi z kuchnią i łazienką, umeblowane, do wynajęcia zaraz: 12 rue du Bois de Boulogne.

Dziennik wyszedł o godzinie 3-ej. W trzy kwadranse później jeden z młodych lekarzy paryskich, dr. Jerzy G. zajął samochodem pod wskazany adres i zgłosił się do stróża domu.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ PRZYPUSZCZALNEGO SZPIEGA.

W tym samym dzienniku na pierwszej kolumnie rzucał się w oczy wielki tytuł:

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ZAGADKOWEGO LOKATORA. CZYBY JESZCZE JEDNA AFERA SZPIEGOWSKA?

Notatka pod tym tytułem donosiła, że rano tegoż dnia, we własnym mieszkaniu, przy ulicy du Bois de Boulogne, pod l. 12, zmaleziony został nieżywy niejaki Oskar B., o którym słuchy chodziły, jakoby należał do służby wywiadowczej jednego z państw mocarstw. Lekarz odmówił pozwolenia na pochowanie zwłok, ponieważ odesłano je do zakładu medycyny sądowej dla dokonania sekcji.

— Nie ulega żadnej wątpliwości, że chodzi o wynajęcie tego właśnie mieszkania, rozmyślał młody lekarz. Doprawdy właściciel domu pośpieszył się z ogłoszeniem. Obym tylko nie przyjechał zapóźno.

Stróż domu, ujrawszy lekarza, wziął go za jednego z agentów policji śledczej i dlatego nie czekając, począł recytować:

— Niech mówią, co chcą, ale nieboszczyk był zabardzo hojny, jak na uczciwego człowieka. Codziennie rano sprzątałem mu w mieszkaniu i musiałem to robić szybko w jego oczach. Najwidoczniej obawiał się, abym przypadkiem nie zairzał do jego papierów. Musiał tam być jakieś tajemnice! Co wieczór miał gości, nigdy jednak nie przychodziły kobiety! Sami mężczyźni i ciągle ktoś inny. Przyznam się, że kilka razy chciałem pochwycić coś z ich rozmowy przez drzwi, ale kto by się tam czego dorożumiał z tego, co paplali. Bóg wie, w jakim języku. Znal-

ziem go dzisiaj, siedzącego w fotelu, miał twarzioletową. Lekarz odmówił pochowania.

Lekarz korzystając, że stróż na chwilę zamilkł, dla zaczerpnięcia oddechu, odezwał się:

— To bardzo zajmujące, ale mnie właściwie interesuje to mieszkanie wolne do wynajęcia.

— Teraz są w mieszkaniu agenci policyni, jak tylko skończą, będzie pan mógł obejrzeć mieszkanie i wprowadzić się. Coprawda przed chwilą był tu jeden z przyjaciół zmarłego, widziałem go parę razy dawniej i dawał sumę, w którąby pan nie uwierzył, abym mu pozwolił wynająć po zmarłym mieszkanie, ale nie zgodziłem się. Nie myślę wpuszczać do domu jednego szpiega w miejsce drugiego.

Lekarz wziął to za przymówkę i z lekkiem westchnieniem przemycił jeszcze jedną tyśiączkę w ręce stróżowskie. Ten przyjął to jako rzecz najnaturalniejszą w świecie.

PLOTKI STRÓŻOWSKIE.

Lekarz udał się na drugie piętro, do mieszkania, w którym zastał dwu agentów, zajętych porządkowaniem jakichś papierów na stole.

— Pan czego sobie życzy?
— Jestem nowym lokatorem.
— Nie tak prędko.

W tej chwili we drzwiach ukazała się sylwetka trzeciego agenta.

— Możemy wracać do domu — odezwał się na progu. Wszystko w porządku. Sekcja wykazała, że zmarł na atak sercowy. Z papierów, znalezionych przy zmarłym wynika, że był to bogaty kupiec z Wiednia, który bawił w Paryżu dla własnej przyjemności. Całe opowiadanie o jakimś szpiegostwie, to zwykłe plotki stróżowskie.

W takim razie może pan się zaraz wprowadzić — odezwał się pierwszy agent, o ile pan nie boi się nieboszczyków.

— Jestem lekarzem.
— A, to co innego. Życzę szczęścia na nowym mieszkaniu.

BUTELKA WHISKY.

Wieczorem dr. G. znalazł się w nowym mieszkaniu. Zapalił światło i usiadł w

pokoju, przeznaczonym na gabinet do pracy. Pokój był dość ponury i czynił jakieś wrażenie niesamowite.

Na kominku stała taca z kilku kieliskami i napoczętą butelką whisky.

— Widocznie whisky należy do umeblowania, — pomyślał nowy lokator. Zbliżył się i zobaczył na butelce etykietę ze znana firmą londyńską.

Podniósł ją i nalał do jednego z czystych kieliszków. Zauważył, że butelka nie miała podstawy doskonale płaskiej i dlatego prawdopodobnie poprzedni lokator podłożył pod nią kartkę papieru, zwinęta w kilkoro.

Już miał wychylić zawartość kieliszka, gdy nagle poczuł dziwną chętkę zobaczenia bliżej tej kartki. Odstawił więc kieliszek, wyjął uważnie papier z pod flaszki i rozwinął go.

Karta wydarta z bloczka, zawierała następujące słowa, skreślone ołówkiem po niemiecku:

— Oswald, uważaj na butelkę whisky. Gruenbaum przyszedł wczoraj i zostawił ją tutaj. Nie podejrzewałem nic i wypilem kieliszek. Czuje, że to już koniec. Słynna trucizna indyjska, nie pozostawiająca żadnych śladów. Dokumenty są u K. Wszystko w porządku. Żegnaj. O. R.

POLICJA USILUJE ROZWIĄZAĆ ZAGADKĘ.

Łatwo sobie wyobrazić, co się działo z lekarzem po przeczytaniu tej kartki.

W niecałe pół godziny później taksis odwoził go do komisariatu policji 16-ej dzielnicy przy ulicy Bouquet de Longchamps, a nazajutrz tu i owdzie ukazały się w pismach krótkie wzmianki o zagadkowej śmierci, która, jak się okazało, wywołana została zwykłym atakiem sercowym.

Nie ulega wątpliwości, że policja postarała się o nierozgłoszenie tej sprawy, pragnąc w ten sposób łatwiej dojść do rozwiązania zagadki. Pomimo to, dzięki długiemu językowi stróża, wiadomość o zatrutej butelce whisky dostała się do sąsiadów.

Chodzi tutaj najprawdopodobniej nie o żadną aferę szpiegowską, ale o historię jednej z licznych band złodziejskich czy bandyckich, do których należał Oskar B., otruty przez swych współników, może za jakąś niedyskrecję.

Teatr miejski

Dziś, czwartek, po raz 8-my „Otello” z Junoszą-Stepowskim, Gzylowską, Kochanowiczem. Ceny niższe. Potężny dramat szekspirowski, oprócz dzisiejszego wieczoru ukazuje się jeszcze dwukrotnie: w sobotę o godz. 3 m. 30 po poł. (po cenach najniższych) i w nadchodzący poniedziałek.

Jutro, piątek, po raz 4-ty świeżo wystawiona, efektowna komedia amerykańska z życia teatralnego p. t. „Znakomity Don Juan” w nieporównanej kreacji Junoszy-Stepowskiego w roli uwodziciela-barytona. Bilety ulgowe ważne.

W sobotę o godz. 3 m. 30 po południu po cenach najniższych po raz przedostatni „Otello”.

W sobotę wieczorem „Znakomity Don Juan”. Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz ostatni sensacyjny „Orzeł czy rzeszka” z Junoszą-Stepowskim i Stefanją Jarkowską. Ceny niższe.

Teatr popularny

Dziś, w czwartek o godz. 8.20 wieczorem na rzecz związku strzeleckiego w Łodzi, po raz ostatni w bieżącym sezonie barwny, melodyjny i pełen humoru wodewil w 4-ach aktach „Za oceanem” z paniami Zielińską, Brandtówną, Bronowską, Bieleckim, Urbaniskim, Puchalskim, Morzanowiczem w rolach pierwszorzędnych. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru. W piątek premiera komedio-opery, p. t. „Krakowiacy i Górale” J. N. Kamińskiego, z muzyką znakomitego kompozytora swojskich melodii Karola Kurpińskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny oraz 36 osób chóru. Tańce układu baletmistrza B. Nowińskiego. Bilety nabywać można w kasie od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz.

Odczyty

ODCZYT PROF. L. SKOCZYŁASA.

W nadchodzący poniedziałek, wtorek i środa w sali filharmonii wygłosi cykl 9-ciu odczytów prof. Ludwik Skoczyłasa, zaproszony przez zarząd łódzkiego koła polskiej macierzy szkolnej. Pierwszorzędny ten mówca zobrazuje w cyklu dorobek naszej kultury narodowej i jej wysoki wartość w dziedzinie wychowania, sztuki i literatury.

Aby udostępnić odczyty pracującej Inteligencji, początek ich ustalony został na godz. 7 wiecz. Również i cena jest dla wszystkich dostępna, bo 1 zł. 50 gr., za cały cykl. Bilety są już do nabycia w księgarni „Gebethnera i Wolfa”, ul. Piotrkowska 87, tel. 17 od g. 9 rano do godz. 6 pp. Ponieważ wszystkie miejsca są w jednej cenie, nabywający je wcześniej będą mogli wybrać bliższe i dogodniejsze.

ODCZYT PROF. A. B. CYPY W POLSKIEJ Y. M. C. A.

Zaszczytnie znany prelegent, prof. A. B. Cypś wygłosi 18 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89 odczyt na temat „We sebie 25 lat temu a dzisiaj”. Ze względu, iż odczytowiec jest doskonałym znawcą twórczości Wyspiańskiego, czego złożył dowody w dziele swem o tym genialnym twórcy p. t. „Wyspiański na tle swego teatru”, odczyt ściąganie niewątpliwie liczne zastępy inteligencji i młodzieży szkolnej. Wejście złoty lub 50 groszy.

„O NOWYM CZŁOWIEKU”.

Dziś, w czwartek, o godz. 7 wieczór, odbędzie się w sali zw. zaw. drukarzy, Nawrot 20, odczyt dr. Kłuszyńskiego na temat: „O nowym człowieku”.

Wejście dla wszystkich bezpłatne.

KOŚCIOŁ A PAŃSTWO”.

W piątek, 16 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Narutowicza 50, odbędzie się nader ciekawy odczyt, urządzony staraniem TUR, który wygłosi wybitny prelegent poseł K. Czapliński na temat: „Kościół a państwo”.

Ze względu na osobę prelegenta oraz temat, nie ulega kwestji, że sala wypełni się po brzegi.

Wesoły pogrzeb

Z udziałem orkiestry i tancerzek, zakończony libacją

Do dziennika madryckiego „El Sol” donoszą z Alicante:

W miejscowości Castella zachorowała wdowa 80-letnia i czując śmierć nadchodzącą, wezwała do siebie młodzież miejscową, poczem oświadczyła zebranym, że pragnie, aby pogrzeb jej odbył się jaknajweselej i że w tym celu wynajęła już orkiestrę, tudzież zaprosiła tancerzy i tancerki z kastanietami.

Wolę umierającej spełniono dosłownie. Gdy staruszka umarła, odprowadzono ją na wieczny odpoczynek śród wesołości ogólnej, na cmentarzu tańczono przy akompaniamencie kastanietów, z cmentarza zaś udano się do mieszkania zmarłej, staruszka bowiem nakazała też przed śmiercią, aby uczestnicy jej pogrzebu uraczyli się wszystkim winem, które przechowywała w swej piwnicy.

Ogłoszenia

Czytelników „Gońca”

INTERESY HANDLOWE

POSZUKUJE

Łupna domu ładnego lub willi z ogrodem w okolicy Rogów lub Zgierz. Oferty: Zgierz, Ziemba 5, Wł. Pinnowa. 2116

KUPIE

Plac w okolicy Kozin, Balut. Oferty wraz z podaniem ceny do „Gońca” pod „Plac pilny”. 2140

MIESZKANIA,

lokale handlowe, małe domki na krańcach — kto potrzebuje lub ma do odstąpienia załatwia pośrednik. Oferty do „Gońca Wieczornego” dla Gospodarza”. 2093

ZAGUBIONE DOKUMENTY

ZAGUBIONO

Matrykę wydaną przez gimnazjum Szwajcera w Łodzi na imię Salka Geldkopa, ucznia kl. III. 2126

ZAGINĘŁA

Legitymacja na wolny przejazd kolej elektrycznej Kolekcji, na nazwisko Marianny Wachowskiej, zamieszkałej w Łodzi przy ulicy Pawiej nr. 8. 2146

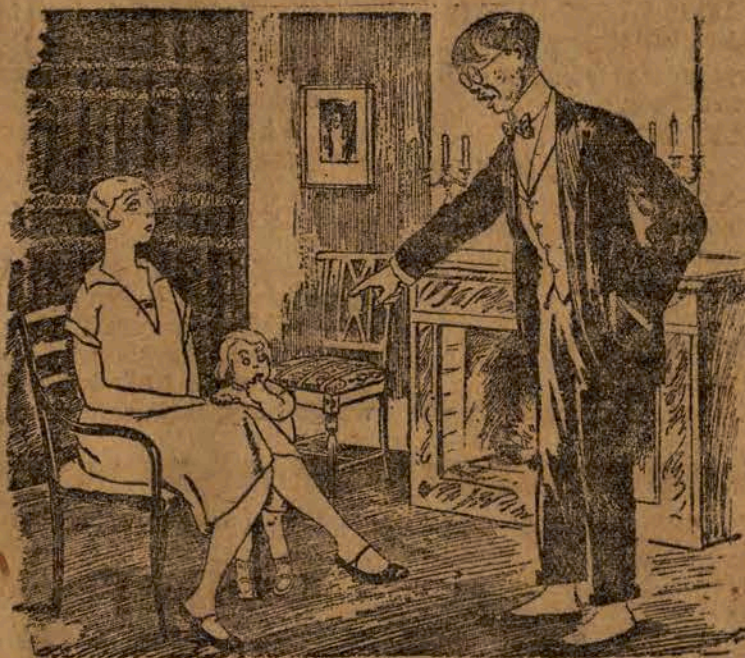
DONIESIENIA ROZMAITE

JARDIN DES MODES!!!

Własne nadszedł i dostać można tylko u A. Lina, ul. Piotrkowska Nr. 62, prawa oficyna. II wejście. 2096

„BOBO”

Kartki dla dzieci od 6 miesięcy do 16 lat, oraz inne kolorowe, na nadchodzący sezon polecane różne sandały wykwintnej roboty. Nawrot 7. M. Rozencwaig. 2150



POETA: Nie mogę znaleźć mego rękopisu z poematu o wiośnie. Być może pani synek go wrzucił do pieca?
PANI: Nie przypuszczam. Przecież on nie umie jeszcze czytać!

Polowanie na lwy we Francji

Na wolności wskutek przypadku

Wędrowna menażerka ciągnęła całym taborem wielką drogą, przecinającą departament Nièvre. W miejscowości Arcy-les-Bois gościniec spada gwałtownie i trzeba ostrz hamować. Jeden z wozów, zawierający klatkę z parą lwów, wywrócił się, powodując zsuniecie się dachu. Lwy jednym skokiem znalazły się na wolności. „Cezar” uderzył kilkakrotnie ogonem po bokach, ryknął i dalejże w susach

do lasu. Natomiast jego połowica, nieco leniwsza, wolnym krokiem oddalała się i przycupnęła, rozwalając się na trawie.

W krótkim czasie zorganizowano wyprawę, złożoną z żandarmów i miejscowych nemrodów. Lwice udało się przyjąć kawałek mięsa i wprowadzić do klatki, natomiast za „Cezarem” poszła naganą, w której król pustyni poległ podziurawiony kulami jak rzeszoła.

Praski bankier korumpuje dziennikarzy

Podobna sytuacja, jak z wiedeńskim „Abendem“

Praga, w kwietniu.

Już od dłuższego czasu mówiono o tem w Pradze, że pewne, w haucie zainteresowane jednostki, znalazły sobie drogę nie tylko do niektórych agencji i informacyjnych kancelarii, ale pokusiły się nawet o przekupienie czeskich i niemieckich dziennikarzy w tym celu, by ci pisali na korzyść domów bankowych, a nawet całych koncernów.

Obecnie wyszedł na jaw taki jeden wypadek w związku z krytyczną sytuacją, w jakiej znalazł się dom bankowy Fuchsa, stojący przed wielkimi procesami. Komisja likwidacyjna banku Fuchsa wysłała mianowicie rozmaitym dziennikarzom praskim do ich prywatnych mieszkań listy z wezwaniem, by wyrównali w najkrótszym czasie sumy, jakie są bankowi winni. Przy tej sposobności dopiero wykryto, że i inne banki przydzieliły pewnym gospodarczym redaktorom praskich dzienników i agencji telefonicznych pewien procent swych akcji, tylko w tym celu, by dotyczący dziennikarze byli zainteresowani na kursie tych akcji i by wobec tego wedle możliwości urabiali w swych gazetach opinie dla tych papierów.

Jak długo kursy szły do góry, wszystko było w najlepszym porządku, gdy jednak spadły one wydatnie, co właśnie teraz nastąpiło, spostrzegli dziennikarze, że rosną tem samem i ich straty. W ten sposób powstaje dalsza zawisłość dziennikarza od banku czy bankiera, zawisłość, której może nie zawinił, ale która sprawia, że ma on mimowoli interes w urabianiu opinii dla tych banków.

Jak słyhać, będzie miało kilka takich wypadków sądową dogrywkę, przyczem zapowiedziane są dalsze sensacyjne rewelacje o tem, jak to niektóre jednostki świata finansowego chciały sobie kupić opinie publiczną.

Dość dziwnem jest, że odnośnie organizacje dziennikarskie, tak czeskie, jak i nie-

mieckie, nie zajęły dotychczas wobec tych wypadków żadnego stanowiska, jakkolwiek powołane są do tego, by z jednej strony bronić interesów swych członków, z drugiej stać na straży czystości zawodu dziennikarskiego.

60 najwybitniejszych paryżan wyszukanych przez dziennikarza amerykańskiego

Korespondent paryski jednego z dzienników amerykańskich zadał sobie pracę zebrania nazwisk 60 paryżan, najczęściej wymienianych na łamach prasy paryskiej i, ułożywszy je alfabetycznie, przesłał swemu dziennikowi.

Oczywiście na pierwszym miejscu znajduje się nie z własnej winy, lecz z winy alfabetu, rektor uniwersytetu paryskiego, Appel. Pod głoską B spisu tego widnieją

pisarze: Tristan Bernard, Henri Bordeaux, Paul Bourget, Pierre Benoit, Henri Berard. Dalej politycy: Briand, Paul Boncourt, Leon Blum, wielki uczoney francuski Branly i wreszcie były lotnik, a obecnie budowniczy samolotów, Bleriot.

Niezwykle obficie przedstawia się głoska C. Znajduje się pod nią też niezwykle mieszanina zawodów: Clemenceau, Cail-laux, pani Curie, a obok niej pieśńarz Carpentier, śpiewak Chevalier, fabrykant samochodów Citroen, niedawno zmarły, król restauratorów Cornuche, z nim zaś sąsiaduje generał Castelnau, Georges Courteline, dr. Calmette z instytutu Pasteura, właściciel składu towarowego „Samaritaine”, filantrop Cognac, wreszcie powieściopisarka Colette.

Pod głoską D wymienieni są: prezydent Doumergue, Doumer, właściciel „Petit Parisien”, Paul Dupuy, kardynał Dubois, Leon Daudet, komik Dranen, pisarz Maurice Decobra, lotnik Pelletier d'Oisy i znany tylko w paryskich kołach teatralnych, Oscar DuRenne.

Dziennikarz amerykański nie znalazł żadnego nazwiska sławnego, któreby zaczynało się od głoski E, natomiast pod głoską F podał zgola niedobraną trójkę: marszałek Foch, lotnik Fontz i bankier Finlay.

Pod głoską G dwa nazwiska pozyskały sobie tytuły do sławy: Gerriot o jednej ręce, Gouraud i aktor tudzież dramaturg, Sacha Guitry.

Pod głoskami H i J zapisał dziennikarz tylko dwa nazwiska: Herriot i marszałek Joffre.

Dłuższy już spis znajduje się pod głoską L: Loucheur, Suzanne Lenglen (mistrzyni tenisa), marszałek Lyautey, wynalazcy kinematografu, bracia Lumiere.

Głoska M znów wykazuje trójkę niedobraną: były prezydent Millerand, kucharz i pisarz Montagne i śpiewaczka kabaretowa Mistinguette.

Spis pod głoską P rozpoczynają politycy: były prezydent Poincare i Painleve, dalej widnieje marszałek Petain i nestor izby posłów, Poinard. Kończy ten spis ryśownik dzieci, Poulbot, oraz właściciel magazynu mód i twórca nowych mód, Paul Poiret.

Pod głoską R widnieje tylko jedno nazwisko: Jean Richepin.

Spis kończy pięć następujących nazwisk: artystka dramatyczna, Cecile Sorel, lotnik Sadi-Lecointe, twórca metody odmiadzania, dr. Woronow, mistrz gry na organach, Charles Vidor i generał Weygand.

Świnia primadonna



„Operatorzy“ filmują grę dramatyczną niezwyklej artystki

Do wybrańców fortuny!

Terminy odbioru premii z list już ogłoszonych

Dwa białe dni

„Gońca Wieczornego Ilustrowanego“

DZIŚ I JUTRO

(15-go i 16-go kwietnia)

WYDAWANA BĘDZIE MAKA OSOBOM,

których nazwiska figurowały

W LIŚCIE 6-EJ—7-EJ.

Wydawanie odbywać się będzie w administracji „Gońca Wieczornego”, Piotrkowska 106, pomiędzy godz. 4 i pół do 6 i pół po południu.

dawać będzie

PLÓTNA I MATERJALY,

które przypadły w losowaniu osobom z listy 6-ej i 7-ej, a mianowicie:

- 1) p. Cecylji Giedzowiczównie, Nowo-Targowa 4,
- 2) p. Karzynie Lisowskiej, Sosnowa 19,
- 3) p. I. Leperowiczowej (bez dokładnego adresu).

—oO—

WĘGIEL

Z LISTY 11-EJ

(z dnia 7-go kwietnia)

wydawany będzie osobom, którym w liście tej przypadły w udziale premie węglowe, w nadchodzącą sobotę, 17-go kwietnia, od godz. 4 i pół — 6 i pół po południu w administracji „Gońca” (Piotrkowska 106).

—oO—

Wydział premii „Gońca Wieczornego” uprzejmie prosi osoby zainteresowane, by przy odbieraniu premii ściśle trzymały się wyżej wymienionych terminów, w celu ułatwienia sobie i administracji pisma sprawnego i szybkiego załatwiania spraw tych.

—oO—

W TYM SAMYM CZASIE

osobom, których nazwiska figurowały

W LIŚCIE 16-EJ i 17-EJ

13-go i 14-go kwietnia r. b.)

a którym los przeznaczył bilety do kinoteatrów, wydawane będą

BILETY DO KIN.

Do odbioru, zarówno maki, jak i biletów kinowych, należy zaopatrzyć się w dowód, stwierdzający tożsamość osoby odbierającej premię.

—oO—

Również w przeciągu tych

DWÓCH DNI

administracja „Gońca Wieczornego” wy-

Ogłoszenia „Czytelników Gońca“

NAUKA I WYCHOWANIE

INTELIGENTNA PANNA

z 6-klas. wykształceniem poszukuje posady do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „J. K.” do „Gońca”. 2101

NAUCZYCIELKA

zajmie się dziećmi, przyjmie kondycję z wyjazdem na lato. Oferty sub: „R. F.” do „Gońca”. 2123

ABSOLWENT

żydowskiego gimnazjum udziela lekcji w zakresie 7-min klas gimnazjalnych, po cenach przystępnych. Specjalność: matematyka, judaika. Cegielniana 59, mieszk. 10. 2111

TENNISA

lekcji udzielam. Zgłoszenia pod „Tennis” do administracji „Gońca”. 2099

SPRZEDAŻ i KUPNO

KUPIE

tanio szeroka szezlongowa otomana, fotel skórzany lub gobelinowy i 2 krzesła w dobrym stanie. 6-go Sierpnia 3, m. 14. 1956—1-k

ROWER

do sprzedania. Juljusza 26 mieszk. 55. 2137

CEGLE

w cegielni Ch. Daba, Chojny, Rzgowska 98, ul. Mazurska 22, mam jeszcze do sprzedania, po cenach umiarkowanych. Dojazd tramwajem nr. 4 i 11. Mieszkanie właściciela: Wólczńska 61. 2134

OKAZJA!

Rower w dobrym stanie tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Obejrzeć można codziennie od 3—6 ul. Konstantynowska 36, w cukierni. 1232

SKRZYPCE

stare o ładnym głosie okazynie do sprzedania. Tamże „Steinera” za zł. 95. Wólczńska 169, mieszk. 4. 2147

Ogłoszenia Czytelników „Gońca“

KRZESIELKO DZIECIINNE

wysokie, składane, sprzedam tanio. Przędzalniana 67, m. 8, I piętro, Kaźmierczak. 2092

MASZYNA

do szycia „Singera” oraz stare skrzypce, okazynie do sprzedania. Wólczńska 169, mieszk. 4. 2148

KUPIE

dywan smyrnński 4 na 5 metr. Telefon 500. 2130

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje szycia po domach prywatnych. Wiadomość: Cegielniana 52, Szyglic. 2129

ZAJECIA

poszukuje nergiczny, inteligentny młody człowiek. Pierwszorzędne kwalifikacje biurowe, oraz jako akwizytor. Łaskawe oferty sub: „Zet-Be” do administracji „Gońca”. 2139

MAJAC

kilkuletnia praktyka poszukuje posady kasjerki w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty pod „S. K.” do „Gońca”. 2090

LOKALE i MIESZKANIA

ODNAJME

słoneczny pokój z oddzielnym wejściem przy inteligentnej rodzinie. Zachodnia 66, m. 21. 2098

POSZUKUJE

małego pokoju w śródmieściu, przy rodzinie, starszy samoty mężczyzna. Zawiadomić proszę: Kilińskiego 85, Gadomska. 2077

MIESZKANIE

4-pokojowe z kuchnią i wygodami, poszukiwane od zaraz. Oferty sub: „4 pokoje” do „Gońca” 2132

DO Odstąpienia

dwa pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty do „Gońca” sub: „Stoneczne”. 2135-a

DWA POKOJE

frontowe, umeblowane, z wygodami z używalnością, kuchni, lub bez, do wynajęcia. Ul. Andrzeja 43, I piętro, m. 2. 2135-b



Dramat wielkiej wojny 1914—1918 roku

Czarny Anioł

Arcazielo miłości i poświęcenia w 8-ku aktach.

W rolach głównych:

Vilma Banki, Ronald Colman

☛ Dziś i dni następnych! ☛

Początek o godz. 5 po poł., ostatni o g. 10-ej.

Nad program: „NA PRZELAJ”.

„Grand-Kino”

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powsz o g. 5, w dni świąteczne o 2 p.p.

Najgenialniejszy komik świata

Charlie Chaplin

w najwyższej swej kreacji

p. t.

Gorączka złota



Ks. Szelażek, który przywiózł prochy arcybiskupa Cieplaka z Ameryki do kraju.

Ogłoszenia „Czytelników Gońca”

DONIESIENIA ROZMAITE

PIERWSZORZĘDNE KOSZULE

zefirowe, ładne desenie, po złotych 7.50 sprzedam. Piotrkowska 19, front, I piętro, mieszk. 2. 2105

CZY PANI NIE ŚMIE SAMA?

Włec proszę z kłem, Piotrkowska 84, w podwórku tam znajdzie pani ogródek i sprzedaż w nim na miejscu zawsze: warzywa, owoce, kwiaty itd. Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres ogrodnictwa. 2094

OBUWIE

na obślunek najtaniej, robię w prywatnym mieśkaniu, solidnie i punktualnie, z własnych i powierzonych materiałów. Pańska 41, Dziubiński. 2052

SZTUCZNE ZEBY

wprawiam bezpłatnie dla reklamy. Gwarantuję za solidne wykonanie, jakoteż za materiał i trwałość. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 99. 2058

PRACOWNIA SUKNIEN

„Felicji” przyjmuję suknie po bardzo niskich cenach. Ostatnie modele, wykończenie wykwiłtne. Dubner, Szkolna 8, m. 18. 2119

STOLARZ

przyjmuje wszelkie reperacje i odnawia meble. Jan Lisiecki, Południowa 65. 2112

YOU WANT

subscribe to English, American magazines on Political-News, Fiction, art screen, fashion, science — address for Particulars S. Jelin, 62 Główna. 2142

MATERACE WYŚCIELANE

druciane, sprężynowe, nabyć można tanio i na dogodnych warunkach w firmie „Dobropol”, ulica Piotrkowska 73, w podwórzu. 2144

DZIECIĘCE

łóżeczka tanio i na dogodnych warunkach nabyć można w firmie „Dobropol”, Piotrkowska nr. 73, w podwórzu. 2143

ADMINISTRATOR

domu, z długoletnią praktyką, obejmuje kilka domów w administrację. Berman, Ogrodowa 12. 2138

PRAGNĘ POZNAĆ

pannę, najchętniej sportsmenkę. Cel towarzyski. Dyskrekcja pod słowem honoru. Łaskawe oferty możliwie z fotografią do „Gońca” sub: „Gentleman”. 2136

WÓZKI SPACEROWE

krajowe i zagraniczne, łożka metalowe, umywalki, materace wyscielane, nabyć można w firmie „Dobropol”, Piotrkowska 73, w podwórzu. 2145

REPERUJE

figury gipsowe, terakotowe, koloruje, polieruje, rami, obrazy, odświeżam meble, maluje olejno, lakieruję, po cenach przystępnych, oraz wykonuję wszelkie roboty malarskie. L. Taniowski, Brzezińska nr. 65. 2133

NA JEDWABNE PALTA

damskie nadeszły najświeższe żurnale mód, które dostać można tylko u. A. Lima, Piotrkowska Nr. 62, prawa oficyna, II wejście I piętro. 2097

P.P. SZEWCY!

Skóra i przybory szewskie po cenach niskich poleca firma I. Kronhajn, Główna Nr. 45, egzystująca od 1900 roku. 2095

ZAGRANICZNE OBRAZY

Sprzedaje różne obrazy ręcznie malowane po bardzo niskich cenach, a także starożytne obrazy. Właściciel: Zamenhofa 13, II piętro. 2091

AMATOR - FOTOGRAF

czywa tylko przewodnika M. Łukasika. Zwiększy, wykazuje błędy amatorskie. Zadać we wszystkich księgarniach. Cena zł. 1.25. 2089

Praca zaofiarowana

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO

do dwójga osób potrzebna. Zgłaszać się: Piotrkowska 113, m. 15, przed poł. 2141

Życie ludzkie za 70 dolarów

**Morderca zadał ofierze 27 uderzeń siekierą
Potworny mord pod Przemyślem**

Przemyśl, dn. 14 kwietnia.

Wczoraj o godzinie dziewiątej rano w tutejszym okręgowym sądzie karnym rozpoczął się sąd doraźny, przed którym stanął Stanisław Kokurudz, liczący lat 49, robotnik w Bojowicach obok Mościsk, żonaty, ojciec jednego dziecka, do tej pory niekarany, oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie Emila Pietrusiaka.

Prokurator Lewandowski wygłosił ustne oskarżenie, charakteryzując dokładnie ohydny mord, dokonany przez Kokurudza na bezrobotnym Pietrusiaku.

Mianowicie rankiem, dnia 31 marca b. roku w rowie przy drodze z Bojowic do Moczerad znaleziono zwłoki Emila Pietrusiaka, handlarza nierogacizną z Husakowa. Dochodzenia w tej sprawie natychmiast rozpoczął przodown. Jucha, komendant posterunku w Husakowie i w toku tych, stwierdził, że Kokurudz kilka dni przedtem namawiał najpierw Jana Kozaka, a potem Szymona Parczyńskiego z Husakowa, aby udali się z nim do jego szwagra w Moczeradach celem zakupu świń za niską cenę. Przytem obu namawiał, by z nim udali się wieczorem, lub też wczesnie rano, bo tylko wtedy będą mogli zastać szwagra w domu, gdyż w dzień pracuje w lesie w Nowosiólkach. Kozak o takiej porze nie chciał iść, więc następnego dnia wybrał się sam do Moczerad, gdzie stwierdził, że szwagier Kokurudza nie ma wcale świń, a jako tkacz do lasu na robotę nie chodzi.

Zeznania obu wymienionych naprowadziły zaraz przodownika Juchę w podejrzenie, że to zapewne Kokurudz zamordował Pietrusiaka. Jednak aresztowany Kokurudz początkowo wszystkiego wypierał się, jakkolwiek na jego ubraniu znaleziono ślady krwi, a odciski butów w polu zgadzały się z objętością i formą jego obuwia.

W dalszym toku przesłuchania Kokurudz przyznał, że szedł z Pietrusiakiem do Moczerad celem kupna świń. W drodze jednak postanowił na nim zemścić się za to, że raz mu za drogo policzył za mięso. Chwycił leżącą na drodze cegłę i nią uderzył Pietrusiaka w głowę tak, że ten upadł na ziemię. Zażłściem tem przerażony, zaciągnął Pietrusiaka do rowu i chciał go ratować, co jednak mu się nie udało. Wobec tego pozostawił jeszcze żyjącego Pietrusiaka w rowie i zabrał mu 100 złotych, które rzekomo wypadły mu z kieszeni. Z miejsca zbrodni poszedł do Radochowiec, gdzie ze zrabowanych pieniędzy zakupił drzewa za kwotę 10 złotych.

Zwłoki Pietrusiaka zostały poddane sekcji, w czasie której lekarze sądowi stwierdzili, że Pietrusiak na głowie i klatce piersiowej ma 27 obrażeń, zadanych tępe m narzędziem, a zmarł wskutek zupełnego zmiążdżenia mózgu.

Wynik zatem przeprowadzonej sekcji nie zgadzał się z zeznaniami Kokurudza. Tymczasem oskarżony, pilnowany przez posterunkowego Cholewę, przed nim przyznał się do faktycznego stanu.

Zznał, że morderstwa dokonał przy pomocy siekiery, którą następnie zakopał w krzakach. Natychmiast udano się na wskazane miejsce i tam siekiere odkopano.

Po przeprowadzonej sekcji zwłok Kokurudz przesłuchiwany w Mościskach przez sędziego Piekarskiego, podał, że pewnemu żydowi pożyczyl 70 dolarów, które następnie odebrał w ratach i wszystkie pieniądze przetworzył, o czym jego żona nie wiedziała. Ponieważ żona nalegała, aby odebrał pieniądze, nie chcąc, by ona dowiedziała się o prawdziwym stanie rzeczy, postanowił w jakibądź sposób zdobyć część pieniędzy i wykażać się przed żoną że pieniądze odebrał.

To też postanowił, jednego z handlarzy nierogacizną zwerbować w pole pod pozorem sprzedaży świń i tam go obrabować. Gdy Kozak i Parczyński nie dali się namówić na odpowiednią do zbrodni porę, umówił się z Pietrusiakiem. Wczesnym rankiem zabrał siekiere, którą ukrył pod surdutom, zbudził Pietrusiaka i z nim o godzinie 4.30 rano poszedł w kierunku Moczerad.

W drodze, idąc z tyłu za Pietrusiakiem, wyjął nagle siekiere i obuchem tejże uderzył go w prawą skroń. Pietrusiak padł na ziemię, a wtedy zadał mu jeszcze większą ilość uderzeń po głowie i piersiach. Po tym czynie zrabował mu z kieszeni 100 zł., a dogorywającego Pietrusiaka zaciągnął do rowu i tam go pozostawił.

Po zakopaniu siekiery udał się do Radochowiec, gdzie kupił za 10 złotych drzewa, resztę zaś zrabowanych pieniędzy schował w domu do skrzyni.

Wobec tego prokurator Lewandowski oskarża Kokurudza o skrytobójczy mord rabunkowy.

Pierwszy występ kata w Polsce

LWÓW, 14 kwietnia. — W związku z odbywającym się w Przemyślu sądem doraźnym przeciwko Stanisławowi Kokurudze, który w celach rabunkowych zamordował handlarza nierogacizny Emila Pietruszczaka, przybył do Przemyśla kat z Warszawy.

Udał się on natychmiast do prezydenta sądu i przedstawił mu się, legitymując się odpowiednimi dokumentami ministerstwa sprawiedliwości, poczem zamieszkał w zarządzie więzienia, nie wychodząc wcale na miasto.

Jeżeliby trybunał sądu doraźnego zaszłał Kokurudza, wówczas byłby on stracony na podwórzu więzienia przez powieszenie, a tem samem na miasto Przemyśl wypadłby pierwszy występ kata w Polsce.

Postać kata odznacza się silną budową, jest to mężczyzna średniego wzrostu, barczysty, o spokojnym wejrzeniu.

Wiadomość o przybyciu kata do Przemyśla wywołała w mieście zrozumiałe wrażenie, wskutek czego przez cały dzień wczorajszy na rynku przed gmachem sądu zbierały się liczne tłumy mieszkańców, żadnych zobaczenia pierwszego w Polsce kata.

Skazanie i ulaskawienie mordercy

PRZEMYŚL, 14 kwietnia. — O godzinie 9.40 przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Kokurudza na karę śmierci przez rozstrzelanie. Trybunał odniósł się do prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie, które też o godzinie 12.30 nadeszło.

Humor czytelników „Gońca”

Najlepszy dowcip z tysięcy nadesłanych

LVIII.

NASZE DZIECI.

— Tatusiu, czy pan Jerzy jest ślepy?
— Czemuż tak myślisz, syneczku?
— Bo slyszalem, jak mamusia mówiła, że mu zrobi oko...

R. Szwarzman, Żeromskiego 11.

Autor powyższego dowcipu odebrać może za okazaniem dzisiejszego numeru „Gońca” i wylegitymowaniu się w redakcji (Piotrkowska 106) 5 zł. nagrody.

Oryginalny pasażer Kolejowy



Do posterunku policyjnego na dworcu Głównym w Warszawie przybłąkała się sarenka, którą zaopiekowała się służba kolejowa

Król restauratorów umarł w Paryżu

Postać jego natchnęła autorów wielu rewji

W Paryżu zmarł niedawno „król restauratorów”, słynny Eugeniusz Cornuche, multimilioner. Odkad wycofał się z zarządu „Kursaal” w Ostendzie, całą działalność skierował na administrację 22 hoteli, restauracji, kasyn, które miał we Francji, w Paryżu, oraz słynnych miejscowościach kąpielowych, jak Deauville, Cannes etc. Pod jego rozkazami pracowało przeszło 6000 osób. Cornuche, który pozostawił wielki majątek, był osobistością bardzo popularną i modną. Od szeregu

lat, odkad wyrosła jego sława i majątek, nie było prawie żadnej „revue” w Paryżu, gdzieby autor nie wstawił jego karykaturalnej sylwetki.

Słynna miejscowość z kasynem, Deauville, jemu zawdzięcza wzrost i znaczenie. Z najej plaży, o której nikt przedtem prawie nie słyszał, Cornuche uczynił najmodniejsze letnisko nadmorskie. Coprawda, umiał się do tego zabrać, zakładając kasyno z ruletką, sprowadzając corocznie na kurację króla hiszpańskiego.

Ku uwadze wszystkich czytających!!

„GONIEC WIECZORNY ILUSTROWANY”
dotychczas
wydał swym czytelnikom

3677

PREMIJ

3677

(W tem 63 nagrody pieniężne)
o olbrzymiej wartości
zł. 35,000 zł.

Każdy może zdobyć 5 albo 105 złotych Dotychczas sześćdziesiąt jeden osób odebrało swe pieniądze.

Dzisiaj nagroda została przyznana:

R. Szwarcmanowi, Żeromskiego 11.

Szczegóły patrz na stronie drugiej!

Kanalizacja 10 miast pelskich zagrożona!

Kasiarze rozpruli kasę tow. akc. „Ulen et Co.”

Z Warszawy donoszą:
Dziś zrana policja kryminalna została zaalarmowana wykrzykiem włamania i okradzenia kasy amerykańskiej belgijskiego towarzystwa kanalizacyjnego „Ulen et Co.”, które zaprowadza kanalizację w szeregu prowincjonalnych miast polskich. Biura towarzystwa tego mieszczą się na trzecim piętrze w poprzecznej oficynie domu Nr. 37 przy ulicy Al. Ujazdowskiej.

Natychmiast po wiadomości o kradzieży na miejsce przestępstwa zjechały władze policyjno-sledcze z pp. Kurnatowskim i Blochem na czele.

Po przeprowadzeniu wstępnych oględzin okazało się, że „kasiarze” wybili filon w drzwiach wejściowych i tą drogą włamali się do lokalu.

W trzecim pokoju od wejścia stała potężna kasa pancerna, która dzisiejszej nocy ukrywała 15.000 złotych.

„Kasiarze”, obdarzeni widoczną szczególnym wędchem złodziejskim, wybrali ją właśnie za obiekt nocnych operacji.

Pancerz kasy został rozpruty tak zw. rakiem. Pieniądze stały się łupem złodziei. Na miejscu przy kasie opryski pozostawili bor i pilnik.

W lokalu biura mieszka woźny, którego pokój jednak znajduje się na końcu mieszkania zdala od pokoju, w którym stoi kasa.

Woźny oświadcza, że nie słyszał w nocy żadnych szmerów.

Abd-el-Krim wydał rozkaz zaprzestania walki

LONDYN, 14 kwietnia. — „Daily News” donosi z Tangeru, że Abd-el-Krim wydał rozkaz zaprzestania walki na wszystkich frontach.

PARYŻ, 14 kwietnia. — Z kół oficjalnych komunikują, że nie może być mowy o zawarciu pokoju w Maroku bez uzyskania trwałej gwarancji, iż powstanie rifinów się nie powtórzy. Dlatego mimo podjęcia rokowań, będą dalej czynione przygotowania do ofensywy, która rozpocznie się natychmiast, jeżeli Abd-el-Krim w najbliższym czasie nie przyjmie warunków francuskich.

STEFAN RAMOTA.

(46)

Czerwona plama

Sensacyjna powieść kryminalno-romantyczna

Szybko zorientował się w sytuacji. Jeden z tych, którego miał pilnować zamierzał uciec. Należało temu za wszelką cenę przeszkodzić.

Ale jak.

Czy złoćczyńca zamierzał uciec przez podwórze i tylko on mu w tem przeszkodził, czy też chciał zbiec przez strych lub dach.

Co robić.

Błyskawicznie powziął decyzję i na palcach, wstrzymując niemal oddech począł spinać się na schody.

Policja przystąpiła do energicznego śledztwa, celem wykrycia sprawców kradzieży.

Rower zdradził bandytę Echa morderstwa rabunkowego na osobie krakowskiego dostawcy trzody między Rzeszowem a Sokołowem

Wczorajszy „Głos” donosił o bezprzekładnym napadzie bandyckim w lesie między Rzeszowem a Sokołowem na osobę krakowskiego dostawcy trzody, Marcina Dorosze i jego służącym.

Energiczne śledztwo policyjne przeprowadzone natychmiast po dokonaniu napadu ustaliło, że sprawcą ohydnej napadu był bliski krewny zamordowanego, niejaki Stapor, syn tamtejszego handlarza bydłem.

Jak stwierdzono, Stapor od kilku dni już czyhał na śmierć Doroszy i w tym celu wiewdzał rowerem w kierunku Rzeszowa, spodziewając się poprostu Doroszy. Na sprawcę napadu wskazał rower, który Stapor po dokonaniu napadu zabrał na wóz

ś. p. Doroszy, a który to rower umieszczony na wozie, utknął w pamięci z tamtych dziesięciu, przestłuchiwanym w śledztwie.

Stapor po doprowadzeniu go na posterunek przyznał się do zbrodni i oświadczył, że dokonał jej dla zdobycia pieniędzy. Mordercę odsławiono do więzień sądowych w Rzeszowie.

Pogrzeb obu zamordowanych osób przybrał charakter manifestacji. Od niedzieli aż do wtorku, t. j. dniu pogrzebu, wszystkie sklepy tak katolickie jak i żydowskie były pozamykane, a w pogrzebie wzięły udział tłumy ludności tak miejscowej jak i okolicznej.

sze kręgi. Przed paru dniami został aresztowany jeszcze jeden z oficerów instytutu.

W ten sposób pod sądem jest już 8-miu oficerów instytutu: 6-ciu w służbie czynnej i 2 — w rezerwie. Czterech z nich osadzono w areszcie, pozostali zaś odpowiadają z wolnej stopy.

Równocześnie z dochodzeniem wojskowej kontroli generalnej, sprawy, w miarę wykrywania obciążających materiałów, przekazywane są przez korpus kontrolny prokuratury wojskowej, która natychmiast wdraża śledztwo ze swej strony.

Badanie całokształtu gospodarki W. I. G. przez korpus kontrolny potrwa jeszcze parę tygodni i wówczas zostanie przedłożony przez szefa wojskowej kontroli generalnej, gen. Góreckiego, odpowiedni raport ministrowi spraw wojskowych, gen. Żeligowskiemu.

Druga awantura w „Perskim oku” o.. Króla

W warszawskim teatryku „Perskie Oko” powtórzyły się wczoraj na przedstawieniu rewii „My chcemy króla” awantury zainaugurowane onegdaj przez grupę wyrostków monarchistycznych. W chwili, gdy p. Pogorzelska wykonywała na pierwszym przedstawieniu piosenkę „Zula chce króla”, jeden z widzów, student E. genjusz Gregor z Wilna, rozlał po sobie znaczną ilość formaliny.

Sprawcę zatracenia powietrza aresztowano.

Dyrekcja „Perskiego Oka” skreśliła z granej rewii ustępy drażliwe i przedsięwzięła środki zapobiegawcze, aby do dalszych awantur nie dopuścić.

KRYNICA „Nałęczówka”

pensjonat Drowej —
A. Wasowiczowej
kuchnia znakomita —
Ceny umiarkowane. 2-7

Ogłoszenia Czytelników „Gonca Wieczornego”

Administracja „Gonca Wieczornego”, ul. Piotrkowska 106, na niniejszym bonie przyjmuje bezpłatne ogłoszenie do rozmiaru 20 wyrazów.

Podający ogłoszenie opłaca jedynie 15 groszy kosztów biurowych!

Tekst ogłoszenia: _____

Nr. _____

Dnia _____

Nazwisko nadawcy: _____

Dokładny adres: _____

Ogłoszenia należy przynosić TYLKO OSOBIŚCIE Codziennie „Goniec” drukować będzie, według kolejności nadania. Bonu z ogłoszeniami, wrzucane do skrzynki, nie będą zamieszczane

Na pół piętrze zatrzymał się, zdjął buty, usławił w kacie i począł podążać wyżej, trzymając palec na cynglu rewolwera.

Skradając się tak, minął pierwsze piętro, gdy nagle oślepił go blask elektrycznej latarki.

Instynktownie wyciągnął przed siebie rewolwer z stereotypowym okrzykiem „Ręce do góry”.

W tej chwili poczuł piekący ból w okolicach skroni i czerwona zasłona przy sionila mu oczy. Padając na ziemię, jak przez sen słyszał odgłos wystrzału i zemdlął.

Gdy ocknął się, leżał na łóżku w małym, brudnym pokoiku, wypełnionym woniami potraw.

Usiłował podnieść głowę, lecz ciężła mu jak ołów i bezwładnie opadła na poduszki.

Nagle w półcieniu ujrzał sylwetkę doktora policyjnego.

— Doktorze — wyszeptał cicho.

— A ocknął się pan już... To dobrze...

to bardzo dobrze... oBli pana?

— Tu — podniósł rękę do skroni.

— Bardzo boli?

— Cięży... Pić coś, doktorze...

— Dobrze... Zaraz przyniosę...

Wyszedł i po chwili wrócił, niosąc szklankę lemonjady.

— Tylko małymi łykami — uprzedzał podając mu napój.

Ranny spieczonemi wargami przywarł do szklanki. Wraz z każdym wypitym łykiem wstępowała weń siła.

— Czy długo byłem zemdlony, doktorze?

— zapytał, odstawiając szklankę.

— Godzinę... Teraz jest po siódmej...

— A czy schwytali go?

— Tego, który was zranił? Niewiado-

mo... Nie mów pan nic... Otóż aresztowano jakiegoś mężczyznę, który stał nad nami pochylony na podwórzu...

— Na podwórzu...

— No tak... Znalezione was rannego na podwórzu... Obok was stał jakiś osobnik...

Jego tożsamość ustalono... Nazywa się Sobieraj... Jego to...

— Ale doktorze... Przecież ten bandyta ranił mnie na schodach na drugim piętrze...

Doktor spojrzał nań zdumiony... Doszedł do łóżka i począł badać puls...

— Ależ doktorze, ja nie leżę... wchodziłem na schody...

Do pokoju wszedł Wertey.

— A ranny ocknął się już... Wyobraź pan sobie, doktorze, że na schodach znaleźliśmy czerwona plamę, identyczną jak w pałacu Tornów...

(D. c. n.)

Prenumerata miesięczna „Gonca Wieczornego Ilustrowanego” wynosi: w Łodzi zł. 2.90, za odosłowanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.—

Telefony: „Gonca Wieczornego” — Redakcja i Administracja: 2-99 Drukarnia: 7-99.

**Redakcja i Administracja
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 106.**

Redaktor przyjmuje interesantów od 5-ej do 7-ej w ecz.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 łamowy: 40 I strona i w tekście 40 gro.szy, strona 4 łam Nekrologi 30 „ „ „ „ Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ Zwyczajne 8 „ strona 10 łamów

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł : Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś tym załączniczek o 10 procent więcej.